KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 38.

Warszawa, dnia 16 grudnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 38-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 16 GRUDNIA 1928 R. Nr. 38.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

GOSPODARCZE ZADANIA GMIN

W żadnej dziedzinie życia zbiorowego nie zaszły od czasu wybuchu wojny tak głębokie i istotne zmiany jak w dziedzinie gospodarki gminnej. Przyczyniły się do tego warunki spowodowane ograniczeniami w czasie wojennym, kiedy to gminy musiały ująć w swe ręce całą aprowizację ludności i dostarczyć jej wszystkiego, co człowiekowi do życia jest niezbędne. Były to smutne czasy kartek „chlebowych" i „mlecznych", „cukrowych" i „węglowych", przyjmowane przez ludność z tem większem rozgoryczeniem, że narzucone były przez zaborców i najeźdźców.

Nietylko jednak Polska cierpiała na brak środków spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby ale było to udziałem wszystkich krajów, zawikłanych w wojnę. W Niemczech np. przydziały były przestrzegane o wiele ściślej niż u nas. Etatyzm we wszystkich formach święcił tam prawdziwe orgje i przeniósł się nawet na czasy powojenne. Bezpośrednio po przewrocie i upadku monarchji opinja publiczna ulegała tak silnie wpływom światopoglądu socjalistycznego i tak powszechny był zapał do daleko idących reform socjalnych, że w początkach r. 1919 ustanowiono państwową komisję, której zadaniem było opracowanie planu socjalizacji całego życia gospodarczego. Projekt ustawy, opracowanej przez ową komisję, projekt, który nigdy nie stał się ustawą, jest bardzo znamienny dla ówczesnych nastrojów w Niemczech. Przyznawał on gminom i ich związkom prawo przejmowania przedsiębiorstw prywatnych i prowadzenia ich bądź we własnym zarządzie, bądź też ustanowienia administracji ze swego ramienia. Do przedsiębiorstw, które przedewszystkiem uledz miały nacjonalizacji należały: elektrownie, gazownie, wodociągi, produkcja, przerabianie oraz sprzedaż środków spożywczych, budowanie małych mieszkań, reklama, zawodowe pośrednictwo pracy, apteki oraz zakłady pogrzebowe. Przewidziana jednak była możliwość socjalizacji innych gałęzi przemysłu, przyczem prywatni właściciele mieli być wywłaszczeni za zwrotem kosztów wartości nominalnej swych przedsiębiorstw.

Cała ta akcja, jak wiadomo spaliła na panewce. Nietylko w Niemczech, ale w całej Europie, gdziekolwiek w mniejszej lub szerszej mierze stosowany był z konieczności podczas wojny etatyzm, zrobiono w tej dziedzinie smutne doświadczenia. Wszędzie poza Rosją, (gdzie zawsze jeszcze doktrynerstwo silniejsze jest od zdrowego rozsądku), państwa coraz bardziej wycofują się z bezpośredniego udziału w różnego rodzaju przedsiębiorstwach, pozostawiając sobie tylko ich kontrolę, i ogólny nadzór.

Gminy natomiast zachowały po części przejęte w czasie wojny agendy i spełniają je przeważnie z wielkim dla ludności pożytkiem. Tak np. akcja budownictwa mieszkaniowego oraz część aprowizacji spoczywa dotychczas w ręku gmin. Rozwinęła się też działalność gmin na polu finansowem i komunalne kasy oszczędności oraz inne finansowe instytucje komunalne prosperują dobrze i mają widoki rozwoju.

Zaopatrywanie ludności w gaz, elektryczność i wodę stanowi dziś w Polsce wyłączną dziedzinę gmin, chociaż zagranicą, zwłaszcza w Niemczech już i prywatny kapitał interesuje się gospodarką elektryczną i produkcją gazu. Jak już mieliśmy sposobność przedstawić w jednym z poprzednich artykułów*), zawiązały się w Niemczech Towarzystwa akcyjne z udziałem kapitału prywatnego, których zadaniem jest produkcja elektryczności i zaopatrywanie w nią całych połaci kraju. Analogiczne instytucje tworzą się również dla produkcji gazu. Walka kapitału prywatnego z gospodarką komunalną wkroczyła więc tu w stadium ostre.

W naszych stosunkach elektrownie i gazownie są niemal wyłącznie własnością gmin i pozostają pod ich zarządem. Tosamo można powiedzieć o wodociągach, tramwajach, rzeźniach, itp. Antagonizm między kapitałem prywatnym a gminą nie przybrał u nas jeszcze form tak ostrych jak zagranicą, tembardziej że gminom zależeć musi na rozwoju przedsiębiorstw prywatnych, które nietylko są najlepszymi płatnikami podatków, i odbiorcami prądu elektrycznego, ale również przyczyniają się do zmniejszania bezrobocia.

Dziś życie gospodarcze bez intensywnego udziału gmin pomyśleć się nie da. Chodzi jednak o to, aby udział ten był planowy i oparty na zdrowej kalkulacji, oraz by gminy nie rozpraszały sił swoich i nie angażowały się w przedsiębiorstwa, w których dla braku doświadczenia, odpowiednich sił fachowych i t. p. nie mogą spodziewać się pomyślnych wyników.

Do terenów i niebezpiecznych i śliskich, na które zarządy gmin wkraczać powinny tylko z największą ostrożnością, należy aprowizacja. Dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie nigdzie prawie nie były zadowalające i nie dawały dobrych rezultatów. Wie-

*) (Patrz Nr. 34 „Kraju" „Elektryczność w gospodarce miejskiej.").

my, że np. bardzo sprawnie funkcjonował we Lwowie już przed wojną „miejski opał", oraz dostarczanie sztucznego lodu, co było prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności zwłaszcza w czasach upałów letnich. Z gorszym już wynikiem prowadzono ubój bydła przez gminę i własną sprzedaż mięsa. W Warszawie dostawa mleka z miejskiego „Agrilu" spotyka się z ciągłemi skargami. Jak będą funkcjonowały wielkie mechaniczne piekarnie projektowane w niektórych miastach, przyszłość pokaże. W dziedzinie aprowizacji najważniejszem zadaniem gminy jest w każdym razie nie samo dostarczanie produktów, lecz troska o hygjenę środków spożywczych przez ścisłą kontrolę targów oraz organizowanie sprzedaży przez zakładanie kas targowych, urządzanie hal, chłodni i t. p.

Czyszczenie miasta, w połączeniu z **kanalizacją,** również wchodzi w zakres działania gminy. Konieczność zapewnienia mieszkańcom higjenicznych warunków życia nie znajduje jeszcze niestety w Polsce dostatecznego zrozumienia. Nawet w stolicy stosunki pod tym względem panują opłakane, cóż dopiero mówić o miastach prowincjonalnych. Przodują czystością i porządkiem miasta zachodnie, z których wiele ma urządzenia wprost wzorowe, jak np. wielkie pola irygacyjne w Bydgoszczy. Tu należą również urządzenia do wywozu odpadków i śmieci oraz zakłady ich utylizacji albo spalania. Urządzenia tego rodzaju w większości miast polskich są mniej niż prymitywne.

Dalszym obowiązkiem gminy jest zapewnienie ludności taniej, szybkiej i wygodnej **komunikacji** w połączeniu z utrzymaniem bruków w odpowiednim stanie. Rozwój automobilizmu postawił gminy przed zupełnie nowe problemy techniczne i gospodarcze, których rozwiązanie będzie wymagało całego szeregu lat i pochłonie wiele kosztów. Trzeba jednak powiedzieć sobie z góry, że oszczędność byłaby tu zgoła niewskazana, gdyż dobre drogi i środki komunikacyjne są doskonałą inwestycją, umożliwiając rozwój przemysłu lokalnego, podnosząc wartość terenów oraz otwierając całe połaci kraju dla turystyki.

Ostatniem wreszcie czysto gospodarczem zadaniem, przed którem stanęły gminy powojenne, to **budownictwo mieszkaniowe.** Kapitał prywatny z różnych powodów stroni od budowania nowych domów czynszowych, i nie ma widoków, aby w najbliższych czasach stosunki pod tym względem się zmieniły. A jednak brak mieszkań jest klęską, która dotyka najboleśniej szerokie masy klas pracujących. Wszędzie na zachodzie zarówno państwa jak gminy akcję budownictwa mieszkaniowego ujęły w swoje ręce i prowadzą bardzo intensywnie i planowo. U nas ruch ten jest jeszcze mało rozwinięty. Może dla braku dostatecznych środków inicjatywa budowania mieszkań spoczywa ciągle niemal wyłącznie w ręku prywatnem i niestety, nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowania, nietylko pod względem ilości, ale, również pod względem taniości dostarczanych mieszkań. Mieszkania we wszystkich nowo powstających współdzielniach należą wyłącznie do luksusowych, nie co do urządzeń i komfortu, jaki zapewniają swym właścicielom, ale co do cen, jakie trzeba za nie płacić. Przeciętny pracownik, czy to umysłowy czy fizyczny, nie może sobie pozwolić na takie mieszkanie i skazany jest na dalsze gnieżdżenie się w cudzych kątach w charakterze sublokatora. Jak ujemnie tego rodzaju mieszkanie wpływa na ogólną produktywność pracy oraz na higjenę fizyczną i moralną społeczeństwa, było już tyle razy podnoszone w prasie, że powtarzanie wszystkich tych znanych argumentów, jest zbyteczne. Nadmienić tu tylko należy, że dostarczenie ludności po cenie przystępnej zdrowych i kulturalnych mieszkań, jest w obecnych czasach naczelnem zadaniem gmin miejskich, i że od należytego i szybkiego wykonania tego zadania zależy w znacznym stopniu dalszy rozwój kraju, jego dobrobyt gospodarczy i poziom kulturalny.

Jan Bończa.

PRACE NAD USTAWODAWSTWEM SAMORZĄDOWEM

Sprawy ustaw samorządowych wchodzą znowu pod obrady parlamentu. Z jednej strony rząd wyłonił kilka projektów ustaw, dotyczących skarbowości samorządowej, z drugiej zaś strony wystąpiły z wnioskami w sprawach samorządowych kluby poselskie.

Najważniejszem przedłożeniem rządowem jest wniesiony przez Ministra Skarbu projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, oraz unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych. Pomimo skromnego tytułu, projekt obejmuje przepisy, dokonywujące gruntownej reformy obecnego systemu skarbowości komunalnej. Projekt znosi opłaty drogowe, podatek inwestycyjny, podatek wyrównawczy, oraz podatek na pokrycie kosztów leczenia, wprowadzając wzamian dla gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych 150-io procentowy dodatek do zwiększonego w dwójnasób państwowego podatku gruntowego, oraz 30 pr. dodatek od patentów przemysłowych i handlowych. Znoszone przez projektowaną ustawę samodzielne podatki samorządowe, posiadają dla gospodarki samorządowej decydujące znaczenie, dostarczając samorządom gminnym i powiatowym więcej niż połowy wszystkich wpływów, wprowadzane zaś wzamian podwyższone stawki dodatku do państwowego podatku gruntowego i dodatki do świadectw handlowych i przemysłowych, nie zapewniają samorządom odpowiadających dotychczasowym wpływów, a temsamem uszczuplają źródła dochodowe samorządu, zamiast je zwiększyć, czego wymaga wciąż rozrastająca się gospodarka samorządowa. Dobrą stroną projektowanej zamiany jest skomasowanie kilku podatków w jeden, co jednak nie wyrównywa zmniejszenia wpływów podatkowych samorządu. Jeśli więc projektowana ustawa ma zabezpieczyć samorządowi dotychczasowe kwoty wpływów, stawki dodatków, ustalone w projekcie na 150 proc. państwowego podatku gruntowego i 30 proc. od patentów przemysłowych i handlowych, powinny być odpowiednio podwyższone.

Drugim zarzutem, równie poważnym, jaki przeciw projektowanej ustawie można podnieść, jest wyłączne oparcie dochodów samorządów gminnych i po-

wiatowych, na podatku gruntowym, z jednoczesnem zwiększeniem obciążenia gruntów i zmniejszeniem obciążenia przemysłu, handlu i nieruchomości. Jako skutek wyłącznego oparcia wpływów gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych na podatku gruntowym, przy zwiększonem obciążeniu rolnictwa, bez trudu przewidzieć można niezadowolenie ludności wiejskiej, które obróci się przeciw samorządowi, zmniejszając poważnie jego popularność i utrudniając jego działalność.

Najważniejszym jednak zarzutem przeciw projektowanej ustawie, jest niewątpliwie zamiana samodzielnych podatków samorządowych na dodatki do podatków państwowych. W ten sposób przekreśla się dobrowolną inicjatywę ludności do opodatkowywania się na rzecz samorządu. Samorząd zamiast być wyrazem gospodarczej samopomocy ludności gmin i powiatów, będzie jedynie dysponentem dochodów określonych i ustalonych przez państwo nietylko odnośnie źródła, ale i wysokości. Tkwi w tem poważne niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju samorządu i przeszkoda do szerokiego usamorządowienia społeczeństwa.

Oprócz omówionego, Minister Skarbu wniósł do Sejmu jeszcze dwa inne, mające znaczenie dla samorządu, projekty zmian w ustawach podatkowych: Jeden z nich dotyczy zmiany ustawy o podatku od lokali i przewiduje podwyższenie o połowę obecnych stawek podatku od lokali z przeznaczeniem tej podwyżki na rzecz funduszu Rozbudowy Miast, drugi dotyczy obniżenia podatku przemysłowego od obrotu z 2 i pół proc. na 1 proc. Wszystkie wymienione projekty przyjęte zostały przez Sejm w pierwszem czytaniu i odesłane do komisji Skarbowej, a temsamem los ich i przyszłe możliwości finansowe samorządu, zależą od stanowiska parlamentu.

Inicjatywa ustawodawcza parlamentu w zakresie spraw samorządowych wyraziła się w złożeniu przez Klub P. P. S. wniosku o zmianie ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych na obszarze województw południowych, przewidujących rozciągnięcie na ten obszar mocy obowiązującej Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 13 grudnia 1918 roku o wyborach do rad miejskich, rozporządzenia Ministra byłej dzielnicy pruskiej z dn. 25 marca 1920 r. o wyborach do rad gminnych wiejskich i rozporządzenia tegoż Ministra z dn. 12 sierpnia 1921 r. o wyborach do sejmików powiatowych. Jak z powyższego widać, wnioskodawcom chodzi o zastosowanie na obszarze byłej dzielnicy austryjackiej dla samorządu miejskiego zasad ordynacji wyborczej, obowiązującej na obszarze województw centralnych, a dla samorządu ziemskiego, gminnego i powiatowego zasad ordynacji wyborczej, obowiązującej na terenie województw zachodnich.

Natomiast klub poselski stronnictwa ludowego „Wyzwolenie" wniósł projekt pełnych ustaw o ustroju samorządu, zbliżonych w treści do projektu, uchwalonego w drugiem czytaniu przez poprzedni Sejm.

Trudno obecnie stawiać horoskopy, co do losu ustaw samorządowych na forum parlamentarnem, gdyż niepodobna przewidzieć, jak ważną rolę odgrywać będą w toku obrad względy na interes i normalny rozwój samorządu terytorjalnego. Jednego trzeba sobie życzyć, mianowicie tego, aby obecnie głos i stanowisko rzeczników samorządu zaważyły na szali dyskusji bardziej i skuteczniej, niż to się działo dotychczas. Smutne doświadczenia ubiegłych lat wskazują na potrzebę czujnej i stanowczej obrony interesów własnych przez samorząd.

Nie ulega wątpliwości, że w tych sprawach zajmie wyraźne i zdecydowane stanowisko mający się odbyć wkrótce zjazd przedstawicieli samorządu ziemskiego i że odbiją się one echem również na zwołanem na połowę grudnia posiedzeniu Państwowej Rady Samorządowej.

Warto, pisząc o pracach parlamentu nad ustawodawstwem samorządowem, przytoczyć wyjątek z artykułu, napisanego z okazji dziesięciolecia niepodległości przez doświadczonego samorządowca, wiceministra d-ra Jaroszyńskiego:

„We wszystkich ugrupowaniach politycznych parlamentu są ludzie, znający i rozumiejący samorząd. Nie oni jednak z reguły dochodzili do głosu, kiedy sprawy komunalne załatwiane być miały. Na plan pierwszy wysuwali się wtedy wielcy kapłani, strzegący czystości partyjnej doktryny, albo biegli w sztuce demagogji.

Trzeba, aby w miejsce doktryny zapanował rzeczowy stosunek do sprawy, ażeby w miejsce demagogji wstąpiła odwaga publicznego głoszenia swego istotnego przekonania, i aby zamiast wszechstronnej niekompetencji, decydujący wpływ uzyskała znajomość rzeczy i doświadczenie. Inaczej parlament nie posunie naprzód sprawy samorządu".

Miejmy nadzieję, że na ten raz w łonie parlamentu decydujący wpływ mieć będą opinje licznych posłów i senatorów — samorządowców.

Wacław Podwojski.

BIBLJOTEKI GMINNE

W nawale zadań, jakie spadły na nas, zostały niektóre dziedziny życia jakby zapomniane, jakby nie-dotknięte jeszcze opieką kulturalną. Jedną z nich jest sprawa czytelnictwa wśród szerokich warstw ludności.

Gdy przeciętny mieszkaniec stolicy zwiedza urządzoną obecnie jak corocznie przez firmy wydawnicze wystawę książki i patrzy ze słuszną dumą na stosy książek, nieraz wspaniale ilustrowanych, sądzi, że jest cząstką narodu ,stojącego na wysokim cywilizacyjnym poziomie. Tymczasem dość byłoby zestawić ilość nakładów wydawnictw z liczbą ludności, aby się przekonać, jak u nas czyta się mało, jak książki rozchodzą się w znikomej ilości egzemplarzy, jak żadne niemal poważne wydawnictwo, utrzymać się nie może.

Co uczyniono dotąd w Polsce dla organizacji czytelnictwa, w jaki sposób starano się przystosować treść książki do potrzeb miljonowych mas ludowych, i czy na ogół potrzeby te odczuto i zrozumiano? Na te niepokojące pytania stara się odpowiedzieć p. J. Muszkowski w „Świecie książki", czasopiśmie, które stawia sobie zadanie rozjaśnienia wielu kwestji, ze sprawą czytelnictwa związanych.

W czasach niewoli, była książka niemal jedynym, a przeto najczulszym, najbardziej wysubtelnionym organem życia narodu. Ale co rozumieliśmy wówczas pod „życiem narodu"? Było to bytowanie garstki inteligencji, prowadzącej walkę na dwa fronty: z egoizmem warstw sytych i posiadających, i z ciemnotą i niewyrobieniem społecznem szerszego ogółu. I wtedy to pytał Żeromski: „Gdzie jest ta książka, którą należałoby dać ludowi?" I dziś to pytanie nie straciło nic na swej aktualności. Garść intelektualistów polskich pisze dla swego szczupłego koła, pochłaniającego od 2 — 5 tysięcy egz. książek, poza ten zaklęty krąg ona się nie przedostaje, nie należy do całego narodu; ogół odnosi się do niej z zupełną obojętnością. I p. Muszkowski sądzi z całą słusznością, że aby módz złamać tę obojętność, sztuczne środki nie pomogą, nie zda się na nic najbardziej nawet hałaśliwa reklama. Powiedzieć to sobie bowiem trzeba, że zło leży znacznie głębiej, a polega ono na wadliwej organizacji naszego życia, powodującej ciągle trwające nieporozumienie i niechęć, pomiędzy poszczególnemi warstwami społecznemi. Próbowano je zwalczać, bodaj że skuteczniej, przed wojną, za pośrednictwem działaczy oświatowych. Ci samorzutnie tworzyli metody i szli z niemi wgłąb życia. Tak było i ze sprawą bibljotek prowincjonalnych. W niektórych z nich przeprowadzono ankiety, opierano akcję na zdobytem doświadczeniu. Dziś szuka się we wszystkiem pomocy państwa, o ile się nie zrzuca całej odpowiedzialności na czynniki rządowe.

I działalność bibljoteczna doczekała się ujęcia w szerokie ramy oficjalnej instytucji kierowniczej. Zdawało się, że akcja się rozwinie i cel pożądany będzie osiągnięty. Wydział Bibljotek przy M. W. R. i O. P., pod fachowem kierownictwem p. St. Dembego, zarejestrował 22000 bibljotek i bibljoteczek na terenie Republiki Polskiej, stąd już krok jeden do zbadania ich zawartości, ocenienia wzbudzanych przez nie zainteresowań i miary osiągniętego wpływu. Tymczasem Wydział bibljoteczny został skasowany na razie. Sprawa jednak nie może uledz zwłoce i samorządy muszą ją ująć w swoje ręce, tem więcej, że już obecnie mogą się posiłkować wyszkolonymi fachowcami, przybywa bowiem corocznie pewna ilość bibljotekarzy.

Należałoby też umiejętnie wykorzystać obce, już praktycznie wypróbowane wzory, amerykańskie w szczególności. Modne jest dziś przenoszenie stamtąd metod naukowej organizacji pracy, zużytkujmyż w organizacji czytelnictwa obce doświadczenia, tem więcej, że teren amerykański z powodu swej rozległości i ludności różnojęzycznej, bodaj był od naszego znacznie trudniejszy. Przedewszystkiem, należałoby się przyjrzeć, w jaki sposób poradzono sobie tam z kwestją zainteresowania książką najbardziej opornych i obojętnych. Nie uczyniły tego nawet instytucje i organizacje, ale poszczególni ludzie, którzy umieli włożyć w podjętą sprawę zapas energji i zapału. Przedewszystkiem zaś starali się poznać teren, na którym działać mieli, zbadać zainteresowania i potrzeby ludności. Jeżeli np. gmina jest tak uboga, że nie może sobie pozwolić na ufundowanie bibljoteki szkolnej, bardzo w Ameryce rozpowszechnionej, przysyła jej się komplet dzieł wychowawczo-pedagogicznych, środowiska fabryczne zaopatruje się w dzieła fachowe, techniczno - rolnicze, w rolne i hodowlane Bo jakkolwiek niema miasta w Ameryce Północnej, któreby nie posiadało bibljoteki stałej, to zarządy ich nie dowierzając temu, by czytelnik szukał w nich książki, docierają z nią do najdalszych zakątków, za pośrednictwem rozsyłania bibljotek ruchomych. Komplet jest dobrany jaknajstaranniej, pozatem jednak uwzględniane są jaknajszerzej indywidualne zażądania. Do kompletów książek dołączane są też i wydawnictwa perjodyczne, miesięczniki i tygodniki i tym sposobem powiększa się liczbę ich stałych prenumeratorów, zachęca się do śledzenia spraw aktualnych. a także do interesowania się ruchem czy to literackim, czy naukowym.

Ale i tam nie odrazu poradzono sobie z tem, że wiele książek jest nieodpowiednich dla szerokiego ogółu, a nawet zupełnie niezrozumiałych. Zrazu do powszechnego czytania zakwalifikowano tylko 2.500 książek. W miarę rozwoju czytelnictwa, liczba ta rosła, jednak zawsze brak jest jeszcze pisarzy, obdarzonych wiedzą i talentem, a umiejących do szerokich mas przemawiać, trafiać do ich serc i umysłów. Chcąc temu zaradzić, wciągnięto do akcji i autorów. Czytelnicy zwracają się wprost do nich, dzielą się swemi wrażeniami z przeczytanych książek, objawiają swoje pragnienia. I czyni się to, co jest najbardziej pożądane: bezpośredni, duchowy stosunek, pomiędzy twórcą a tym, co z dzieł jego korzysta.

W Polsce systematyczna działalność w kierunku rozsyłania bibljotek ruchomych prowadzona jest w Poznańskiem i na Pomorzu przez Tow. Czytelni Ludowych, akcja zaś bibljotek stałych posunęła się naprzód w Małopolsce za pośrednictwem długoletniej działalności Tow. Szk. Lud. Obecnie przygoto-

wywana jest sprawa przeprowadzenia przez Sejm ustawy o przymusowem zakładaniu bibljotek gminnych. Ustawa podobna weszła już w życie na gruncie Czesko-Słowackiej Republiki i nasz projekt jest po części na niej wzorowany. Ustawa czeskosłowacka nakazuje utworzenie bibljotek stałych we wszystkich gminach, które posiadają szkołę powszechną, lub też liczą co najmniej 300 obywateli. Ma to być uskutecznione w ciągu roku, o ile zaś gmina ma mniej, niż 300 mieszkańców, w ciągu dwuch lat. Ustawa przyjęta przez Parlament w 1920 r., już w 1924 roku została wprowadzona w życie w Czechach, na Morawach i na Śląsku; na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej, jako w dzielnicach kulturalnie zapóźnionych, wykonuje się wolniej i stopniowo. W każdym razie, nałożone zostały ciężary na utrzymanie bibljotek gminnych, na trzy czwarte mieszkańców państwa. Podatek wynosi od 30 halerzy do jednej korony na mieszkańca, pozatem gminy muszą dostarczyć lokalu na pomieszczenie bibljoteki. Stawki płatnicze rosną w miarę liczby mieszkańców gminy. I tak: gminy o 5.000 ludności dają 50 halerzy od osoby, od 5 do 10 tysięcy — 60 hal., od 10 do 100 tys. — 70 hal., wyżej 100.000 — 80 hal. Czechosłowacja liczy na ogół 15 tysięcy gmin, ustawa zaś objęła dotąd 12.651 gmin. Przeważnie są to gminy małe. Państwo przychodzi z pomocą tylko już b. biednym gminom, dodając im najwyżej jedną dziesiątą potrzebnego funduszu, utrzymuje za to szkoły bibljotekarskie i daje pomoc i nadzór za pomocą instruktorów. Godną najwyższego uznania jest ofiarność gmin, dają one na utrzymanie bibljotek znacznie więcej, niż tego wymaga ustawa; tak w jednej z nich wydatki na ten cel przekraczają 16 koron na mieszkańca. Ale gminy małe nie mogłyby w tym względzie potrzebom kulturalnym podołać, więc państwo utrzymuje dla nich instytucję, rozporządzającą szeregiem kompletów bibljotek ruchomych, systematycznie rozsyłanych. Rozwój bibljotek gminnych czeskich postępuje szybkim krokiem. W 1926 r. było ich już 14.463 z 5.019.148 książkami, czytelników było 866.725, wypożyczeń 13.476,148, wydatki na bibljoteki wynosiły 15.862.397 koron.

Należy wziąć pod uwagę, że te wszystkie cyfry dotyczą 13 miljonowej ludności. Jedna bibljoteka wypada w Czechosłowacji na 894 obywateli, a 44 książki na 100 obywateli. Tylko 5 proc. gmin nie dostosowało się dotąd do obowiązującej ustawy, a w całości tych, co objęte są ustawą, 90 proc. stanowią gminy wiejskie.

Nie posiadamy bliższych danych co do propagandy czytelnictwa i sposobów dobierania książek do upodobań i pragnień czytelników, ze względu jednak, że Czechosłowacja amerykanizuje się szybko co do metod pracy i stosowania wynalazków technicznych, niewątpliwie i organizacja czytelnictwa wzorowała się tam na przykładach amerykańskich.

Kiedy u nas wejdzie ona na właściwe tory? Żąda tego konieczność dorównania innym cywilizowanym społeczeństwom.

I. W. Kosmowska.

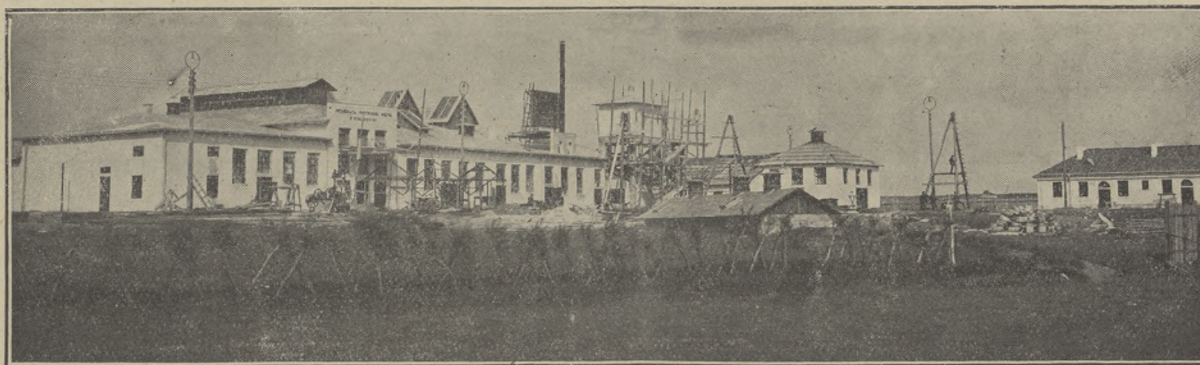
Z DZIAŁALNOŚCI MAGISTRATU M. WOŁKOWYSKA

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „KRAJU")

Wołkowysk, w grudnia 1928 r.

Dzięki inicjatywie miejscowego Towarzystwa Rolniczego i staraniom przewodniczącego Wydziału Powiatowego, starosty Eustachiewicza, buduje się w Wołkowysku wielka rzeźnia eksportowa, zorganizowana przez spółkę akcyjną dla eksportu trzody chlewnej. Do spółki tej wchodzi magistrat m. Wołkowyska z 20.000 zł., Sejmik z 10.000 zł., gminy i rolnicy powiatu. Budowę prowadzi firma lwowska: inżynierowie Jurasz i Zacharjasiewicz; kredytów na budowę i na obrót rzeźni udziela Ministerstwo Rolnictwa.

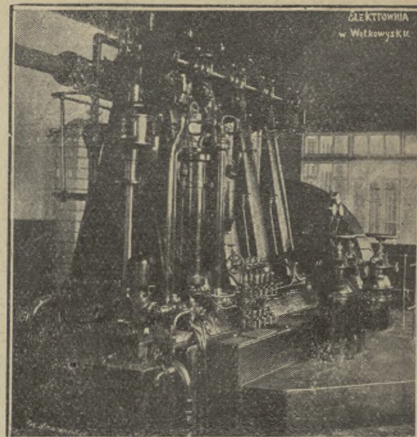
Budowa rzeźni, zaczęta w sierpniu 1927 r., już została ukończona. Otwarcie wyznaczono na 16 b. m. Powstanie tej placówki ma doniosłe znaczenie dla rolników sześciu powiatów: Wołkowyskiego, Słonimskiego, Prużańskiego, Grodzieńskiego, Bielskiego, i Białostockiego, — albowiem przyczyni się do wzmożenia gospodarstwa hodowlanego, które na Kresach jest do tej pory jeszcze w stanie początkowym. Dzięki przewidującej polityce wywozowej Ministerstwa Rolnictwa, nowa rzeźnia zabezpieczy wywóz zagraniczny z zachodnich ziem, które z kolei będą zaopatrywane przez rzeźnię w Wołkowysku.



Budowa gmachów rzeźni eksportowej w Wołkowysku.







GMACH MAGISTRATU w Wołkowysku.

ELEKTROWNIA MIEJSKA W WOŁKOWYSKU
Wygląd zewnętrzny. *Motor o sile 200 K. P.*

Dobroczynny wpływ nowej rzeźni odczuje również i życie handlowe Wołkowyska, który powoli zaczyna przybierać wygląd europejski. Miasto to, liczące do 18.000 ludności, ma fatalne warunki rozwoju budowlanego ze względu na swe nizinne położenie nad rozlewną i nieuregulowaną rzeczką Wołkowyją, oraz z uwagi na to, że 90 procent przestrzeni zajętej pod zabudowania stanowi własność pocerkiewną. Jednakże i w tych nader trudnych warunkach, magistrat Wołkowyska, budując wiele sam, pobudza ospałych obywateli do rozbudowy miasta, tak, że w okresie czteroletnim od 1924 do 1928 r. wydano 390 zezwoleń na budowę nowych domów, dzięki czemu zlikwidowany został kryzys mieszkaniowy. Największe dążenie w kierunku rozbudowy wykazuje dzielnica — Nowe Miasto — w okolicy centralnego dworca.

Dążąc do celowej rozbudowy miasta i jego urządzeń — jak nas uprzejmie informuje p. burmistrz Pawęcki — obecny zarząd miasta rozszerza elektrownię mieską, buduje łaźnię, rozbudował rzeźnię, wybudował cztery mosty, zakupił plac na targowisko, a nadewszystko zajął się regulacją i zabrukowaniem ulic i chodników. Do tej pory zabrukowano przeszło 40.000 metrów kwadratowych, w tem kilka całych nowych ulic. Od roku 1919 do 1928 wydatkowano na wszystkie inwestycje miejskie ,na pożarnictwo i pomoce szkolne — 485.766 zł. 60 gr. Budżet miejski na rok 1928/29 wynosi w przychodach i rozchodach 377.966,02 oprócz budżetu przedsiębiorstw miejskich — elektrowni i rzeźni — które w przychodach wykazują 199.634 zł. (41.200 zł. rzeźnia), a w rozchodach: 117.739 zł. 95 gr. (25.918 zł. 32 gr. na rzeźnię), a zatem czysty zysk wynosi 97.184 zł. 61 gr.

Na roboty inwestycyjne miasto uzyskało pożyczkę w Banku Komunalnym w wysokości 181.879 zł., wypłaconą jeszcze w r. 1927.

Analizując budżet zwyczajny, należy podkreślić znaczną sumę na opiekę społeczną: 37.750 zł. Tak pokaźna kwota tłumaczy się opłatą za leczenie biednych chorych, albowiem miasto nie posiada własnego szpitala, korzystając z sejmikowego, lub prywatnego — żydowskiego.

W wydatkach — na bezpieczeństwo publiczne — budżet przewiduje sumy na subwencjonowania ochotniczej straży ogniowej. Subwencje przeznaczone są przeważnie na zakup narzędzi pożarniczych; w tym roku miasto zakupiło motorową auto-sikawkę, a ponadto utrzymuje na etacie kilka koni, szofera i woźniców.

Troska o zdrowie i bezpieczeństwo publiczne, nie zasłania zarządowi miasta potrzeb szkolnictwa. Na pomoce szkolne i dożywianie dzieci, oraz na utrzymanie i konserwacje budynków szkolnych, budżet przewiduje — 37.708 zł.

Obecny Magistrat m. Wołkowyska w składzie: Burmistrz p. Cz. Pawęcki, p. Wasilewski, viceburmistrz i ławnicy: p. Drużyna i p. Len — zdziałał wiele.

Nie można pominąć milczeniem nowożytnego urządzenia sali obrad Rady Miejskiej i biur Magistratu. Estetyka, czystość, nowoczesne wygody — oto przykład wzorowej gospodarki samorządowej. Również i pod względem zorganizowania biurowości Magistrat może przodować — regulaminowy podział pracy, odpowiedzialność poszczególnych urzędników za swoje działy pracy, obficie zaopatrzona w fachowe książki bibljoteka, oprawione zeszyty wydawnictw samorządowych, a nadewszystko fakt, że przed posiedzeniem Rady Miejskiej, radni otrzymują protokuł ostatniego posiedzenia Rady, — wszystko to dowodzi, że sekretarz Magistratu (p. Pietruszko), wraz z nielicznym personelem (8 osób), należycie spełnia swe zadania.

Jednakże z żalem należy stwierdzić, że w roku bieżącym — w porównaniu z rokiem zeszłym — inwestycyjne roboty m. Wołkowyska załamały się w swym dotychczasowym rozpędzie. Jedynie reperacja ulic i budowa mostów jest kontynuowana.

Badając przyczyny tego stanu rzeczy, skonstatowaliśmy pewne anormalne objawy, które godzą wprost w istotę samorządu, a mianowicie: w łonie Rady Miejskiej powstała opozycja, która zaprotestowała w Banku Gosp. Kraj. przeciwko udzieleniu miastu pożyczki na urządzenie targowiska.

Terenem do załatwiania spraw spornych jest dla radnych plenum Rady Miejskiej, a następnie votum separatum, lub droga rekursu do władz nadzorczych. Nigdy jednak nie należy psuć swemu miastu reputacji kredytowej, jak to uczynili radni z opozycji w Wołkowysku. **H. N.**

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH

Tegoroczny ogólnopaństwowy zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego, obradujący w dniach 9, 10 i 11 b. m., miał szczególnie ważne zadania do spełnienia. Wprawdzie większość spraw objętych porządkiem obrad zjazdu, dostatecznie była już uprzednio omówiona bądź na zjazdach wojewódzkich, bądź też na łamach prasy samorządowej i co do nich opinja samorządowców była dość jednolita, to jednak wobec rozpoczynających się właśnie debat parlamentarnych nad ustawodawstwem samorządowem, wyrażenie miarodajnej opinji przedstawicieli samorządu powiatowego było szczególnie na czasie. Zaakceptowanie przez zjazd postulatów, wysuniętych przez Radę Zjazdów Samorządu Ziemskiego równoznaczne byłoby z poważnem wzmocnieniem stanowiska Rady przy wystąpieniach jej w obronie interesów samorządu powiatowego wobec parlamentu i rządu. Tak też należy rozumieć przyjęcie przez zjazd z małemi jedynie poprawkami wszystkich zaprojektowanych przez Radę tez.

Zagaił zjazd prezes Rady senator Zdanowski, nawiązując w swem przemówieniu do pracy społecznej w okresie przedniepodległościowym; poczem zebrani powstaniem z miejsc i półminutowem milczeniem uczcili pamięć nieznanego pracownika społecznego z czasu zaborów. Z kolei witali zjazd minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, oraz w imieniu sejmowej komisji administracyjnej jej prezes, poseł Polakiewicz, a prezydent Warszawy inż. Słomiński w imieniu Związku Miast Polskich.

Sprawozdanie z działalności Rady i Zarządu złożył prezes Zdanowski. Do organizacji Zjazdów Samorządu Ziemskiego należy obecnie 238 powiatowych związków komunalnych na ogólną liczbę 253 powiatów. Ostatnio zgłosiły przystąpienie wszystkie powiaty województwa śląskiego, które w obrębie ogólnopaństwowej organizacji utworzą odrębną komisję. Działalność Rady oraz Biura Rady obejmowała utrzymywanie bezpośredniej współpracy z samorządami powiatowemi, opinjowanie nadsyłanych Radzie projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu, przeprowadzanie ankiet i zbieranie materjałów, dotyczących działalności i potrzeb samorządu ziemskiego, oraz akcję kształcenia pracowników samorządowych. Za pośrednictwem Rady samorząd powiatowy miał swych przedstawicieli w całym szeregu rządowych rad i komisyj, jak to: Państwowej Radzie Samorządowej, Radzie Opieki Społecznej, Państwowej Radzie Zdrowia, Radzie Spożywców, Zarządzie Funduszu Bezrobocia, Radzie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowego, oraz w szeregu instytucyj społecznych. W zakresie bieżących spraw Biuro Zjazdów przeprowadziło wśród samorządów powiatowych ankiety, dotyczące: akcji ochrony zdrowia w powiatach, zapotrzebowania kredytu inwestycyjnego na najbliższe trzechlecie, akcję pomocy siewnej, współdziałania wydziałów, powiatowych z Polskiem Towarzystwem Emigracyjnem, współdziałania z Funduszem Bezrobocia, kosztów utrzymania w zakładach opiekuńczych. Energiczną akcję rozwinięto w związku z przygotowaniem do udziału samorządu w Powszechnej Wystawie Krajowej, zorganizowano kółka kursów dla pracowników samorządowych, samorządowe audycje radjowe, oraz specjalny dział instruktorski w zakresie rachunkowości Wydziałów powiatowych.

Drugim z kolei referentem był Starosta warszawski, Gajewski, który omówił działalność samorządów powiatowych w latach 1926 i 1927 w świetle dochodów i wydatków. Zacytowane przez referenta, interesujące dane statystyczne wykazują zmniejszenie się budżetów większości powiatowych związków komunalnych. Wśród wydatków samorządów powiatowych pierwsze miejsce zajmują wydatki na drogi, z wyjątkiem województwa wołyńskiego, gdzie pierwsze mijesce zajmują wydatki na zdrowotność. Budowa dróg bitych przez samorządy nie osiągnęła dotąd należytego tempa, ogółem w ciągu lat 1919 — 1926 wybudowano na terenie całego państwa nowych dróg bitych 1.654 kilometrów, z czego 1474 klm. wysiłkiem samorządów, a tylko 170 klm. z funduszów państwowych. Pierwsze miejsce co do długości nowych dróg bitych zajmuje województwo kieleckie, następne miejsca województwa warszawskie, łódzkie, poznańskie i lubelskie, natomiast pod względem intensywności budowy dróg bitych pierwsze miejsce zajmuje województwo pomorskie, gdzie buduje się przeciętnie 55 kilometrów dróg bitych rocznie.

Przechodząc do analizy dochodów samorządów powiatowych, referat wskazał na niesłuszność narzekań na wysokość podatków samorządowych, gdyż przy obciążeniu maksymalnem samorządy mogłyby mieć z podatku gruntownego 27 miljonów złotych, tymczasem osiągają obecnie zaledwie 17 miljonów, z opłat drogowych zamiast obecnych 18 miljonów mogłyby przy maksymalnem obciążeniu mieć 80 miljonów. Jako ogólną cechę obecnego systemu podatkowego samorządów ziemskich referent wykazuje nadmierne w porównaniu do opodatkowania przemysłu i nieruchomości, obciążenie daninami samorządowemi rolnictwa.

Omawiając sprawę inwestycyj, referent podkreślił zbyt wysokie oprocentowanie otrzymywanych przez samorządy kredytów inwestycyjnych, które dla większości zaciągniętych pożyczek wynosi 13 — 17%. Drogi kredyt obciąża budżety sejmików spłatami procentów, tworzących w sumie do 5% budżetów przeciętnie. Zdaniem referenta należałoby z nadwyżek budżetowych tworzyć specjalny fundusz obrotowy i z tego funduszu przeprowadzać część nierentujących się szybko inwestycyj.

Następny referat, objęty porządkiem obrad zebrania plenarnego, dyrektora Beka o metodach i wzorach pracy w różnych dziedzinach działalności samorządu powiatowego w latach 1927 i 1928, przeniesiony został do sekcji ogólnej, w której pozatem przeprowadzona została dyskusja nad referatami starosty Gajewskiego i dyr. Beka.

Na zebraniu sekcji organizacyjnej wygłoszone zostały trzy referaty: dr. Dalbora na temat wniosków w zakresie ustawodawstwa, normującego ustrój i działalność samorządu, posła Bogusławskiego, wypowiadającego się za t. zw. małą ustawą samorządo-

wą, oraz R. Grochowskiego w sprawie wniesionego przez Ministra Skarbu do sejmu projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego.

Sekcja rolna wysłuchała referatu dyr. Miklaszewskiego na temat działalno ci Samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa.

Obrady sekcyjne ujawniły pewną skłonność uczestników zjazdu do rozszerzania dyskusji poza ramy tematów, omówionych przez referentów, pozatem jednak wykazały jednolitość opinji we wszystkich sprawach, objętych porządkiem obrad zjazdu. Ponad wszystkiem górował w dyskusji wzgląd na dobro samorządu, jako czynnika wszechstronnego rozwoju państwowego.

Obrady sekcyjne i uchwały powzięte przez Zjazd omówimy obszernie w następnym numerze „Kraju".

SPRAWA USUWANIA ODPADKÓW W LONDYNIE

RAPORT INSPEKTORA LONDYŃSKIEGO WYDZIAŁU OCZYSZCZANIA MIASTA.

Doniosła dla gospodarki miejskiej i zdrowia publicznego kwestja wywożenia, sortowania i wyzyskiwania do celów przemysłowych śmieci i odpadków żywo interesuje wszystkie zarządy municypalne. Świeżo nader ciekawy i pouczający raport w tej sprawie złożył Inspektor Londyńskiego Wydziału Oczyszczania Miasta, J. C. Dawes.

Przed trzema laty Mr. Dawes zażądał od policji każdej dzielnicy Londynu dostarczenia szczegółowego wykazu wywożonych z tej dzielnicy odpadków. Żądanie to wywołało protesty, a nawet oburzenie wzywanych do tej pracy czynników, które nie mogły zrozumieć ich celu. Tych władz zdawała się nie interesować wcale kwestja zaprowadzenia dość znacznych oszczędności przez lepszą organizację publicznego oczyszczania ze śmieci i odpadków domów i ulic. Jedną też z przyczyn, dla których opracowanie raportu zajęło trzy lata, była niezdolność odpowiednich czynników do dostarczenia referentowi podstawowych w tej mierze danych.

Sama ludność Londynu, a zwłaszcza dalszych dzielnic zwracać zaczęła uwagę na zło, wynikające z wadliwych metod wywożenia odpadków i śmieci. Pola i łąki, na które je wyrzucano, stały się miejscem hodowli szczurów, robactwa i much, rozsadnikiem chorób i zarazy. Wsie w okolicach Londynu zanosiły nieustanne o to skargi, z niewieloma wszakże wyjątkami, dzielnice stolicy nie przedsiębrały poważniejszej akcji, zmierzającej do zniesienia, a przynajmniej do zmniejszenia tego zła.

Raport pana Dawesa po dokładnem w pierwszej części zdaniu sprawy z istniejącego systemu zaleca przedewszystkiem wydanie surowego zakazu wywożenia śmieci i odpadków z domów Londynu w naturalnym stanie i wyrzucania ich w tej formie na łąki i pola okoliczne. Już przed dwoma laty rada hrabstwa Londynu zwróciła uwagę Ministerjum Zdrowia Publicznego, że ówczesny system wywożenia śmieci na północny brzeg Tamizy w Hornchurch zagraża stale zdrowiu mieszkańców sąsiednich okręgów.

Dopiero teraz jednak uwzględnia te skargi Mr. Dawes. Przedewszystkiem raport, o którym mowa, zaleca, aby każdy mieszkaniec Londynu spalał we własnej kuchni conajmniej dwa funty tygodniowo zupełnie nieużytecznych śmieci (trzymanych w tym celu w specjalnych, dostarczanych przez miasto kubłach z hermetycznemi pokrywami). Pan Dawes zrobił obliczenie, wykazujące, że, gdyby każdy mieszkaniec Londynu spalał u siebie dwa funty śmieci tygodniowo, koszt wywożenia, obciążający oczywiście samych mieszkańców w postaci zwiększonych podatków, zmniejszyłby się o 270,000 funtów szterlingów (12 miljonów złotych) rocznie. Trudność takiego indywidualnego spalania polega jednak w wielu wypadkach na tem, że liczne gospodarstwa londyńskie korzystają z kuchen gazowych i elektrycznych, na których spalanie śmieci jest oczywiście niemożliwe. Wobec tego raport zaleca urządzanie na podwórzach domów, których mieszkańcy nie mają własnych palenisk, paleniska zbiorowego, na którem możnaby spalać zupełnie bezwartościowe śmiecie i odpadki, znoszone do tego wspólnego paleniska w mieskich, zamkniętych hermetycznie kubłach.

Wedle rzeczonego projektu każdy z mieszkańców Londynu, na którego imię zapisane jest oddzielne mieszkanie (czy oddzielny domek, jak to się w miastach angielskich przeważnie dzieje) otrzymywałby z początkiem roku dwa duże kryte i zamykane kubły do śmieci, jeden na owe zupełnie bezwartościowe spalane u niego w mieszkaniu, albo na palenisku podwórzowem, drugi na odpadki — w postaci kawałków papieru, strzępów materjałów, odłamków drzewa, kości i tym podobnych zdatnych do fabrycznej przeróbki resztek. Po ów drugi przyjeżdżałby codziennie w godzinach wieczornych wóz miejski, tak, aby znieść zupełnie instytucję podwórzowych śmietników, niedających się absolutnie urządzić tak, aby nie były rozsadnikiem zatruwania powietrza i roznoszenia zarazków chorobowych. Co się tyczy obierzyn, łupin i resztek jedzenia, znajdują one już teraz zastosowanie, bowiem hodowcy nierogacizny i drobiu w najbliższych okolicach Londynu sami starają się o zawieranie odnośnych stałych umów z miejskiemi gospodyniami o prawo regularnego ich zabierania.

Jak widzimy, pan Dawes nie gardzi zalecaniem najłatwiejszych metod. Jako człowiek praktyczny wie on bowiem, że takie właśnie metody najrychlej i naskuteczniej prowadzą do celu.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

INSTYTUT DLA NAUK KOMUNALNYCH NA UNIWERSYTECIE W BERLINIE

Na uniwersytecie berlińskim został obecnie utworzony specjalny instytut dla nauk komunalnych, na którego czele stoi prof. Walter Norden. Studjom w tym instytucie, pierwszym tego rodzaju w Niemczech, oddają się prawnicy i ekonomiści, którzy przygotowują się do zajęcia kierowniczych stanowisk w administracji gminnej. Instytut prócz naukowych, ma również i cele propagandystyczne, mianowicie obudzenie wśród najszerszych warstw inteligencji zainteresowania się sprawami komunalnemi. Jednym z wykładów, wygłoszonych ostatnio w tym instytucie był referat na temat „Reforma administracji Berlina", którego autor, nadburmistrz dr. Boess, przeprowadził paralelę między administracją Wielkiego Berlina, a innych stolic wielkoświatowych. Jako ideał uważa on zarząd Newego Yorku, gdzie centralizacja w sposób bardzo szczęśliwy skombinowana jest z decentralizacją.

CENTRALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTRYCZNYCH W NIEMCZECH

Drugie z rzędu co do wielkości przedsiębiorstwo elektryczne w Niemczech, „Elektrownia nadreńsko-westfalska", mimo że rozporządza wielkiem bogactwem pokładów węgla, w ostatnich latach w coraz wydatniejszym stopniu uciekała się do wody jako do siły pędnej. Elektrownia ta wykonywa roczną pracę 1,2 miljarda kwg. Inne olbrzymie przedsiębiorstwa elektryczne w Niemczech są: „Elektrownia w Hanowerze", pruska elektrownia „Oberweser A. G.", oraz elektrownia „Men-Wasera". Wszystkie te przedsiębiorstwa z wyjątkiem pierwszego zjednoczyły się i utworzyły „T-wo Akcyjne niemieckiej gospodarki elektrycznej", o sprawności około 3 miljardów kwg rocznie. Około 6% tej sprawności otrzymuje się z węgla kamiennego, 66% z węgla brunatnego, z siły wodnej zaś około 28%. Do koncernu tego nie weszła tylko „Elektrownia Nadreńsko-Westfalska" oraz „T-wo Akc. Ren-Men- Dunaj".

Celem zjednoczenia elektrowni, przy zupełnym zresztą samorządzie każdej z nich, jest ujednostajnienie metod pracy pod względem technicznym oraz współpraca gospodarcza.

WODOCIĄGI W SEMMERING.

Zarząd uzdrowiska Semmering stara się postawić miejscowość tę pod każdym względem na poziomie nowoczesnym. Do rzędu tych poczynań należy budowa nowego wodociągu, mającego uzupełnić dotychczasowe zaopatrzenie w wodę uzdrowiska. Uprzejmość księcia Liechtensteina umożliwiła gminie ujęcie obfitych źródeł górskich na Drahtekogel i sprowadzenie doskonałej ich wody do Semmering. Długość wodociągu wynosi 11 km. i prowadzi m. in. przez dokonany w tym celu przekop przez górę Saengerkamm długości 400 m.

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY W NORYMBERDZE.

Norymberga była jednem z pierwszych miast niemieckich, które otworzyły urząd miejski dla ćwiczeń cielesnych. Urząd ten, który od czasu swego istnienia, t. j. od r. 1921 rozwinął bardzo pożyteczną działalność, zajmuje od r. 1927 osobny gmach, wzniesiony kosztem ćwierć miljona marek niemieckich, w bardzo pięknym zakątku Starego Miasta, wśród dużego ogrodu, w odległości zaledwie 10-ciu minut od dworca kolejowego. Obejmuje on salę odczytową, (która jest zarazem salą gimnastyczną, czytelnią i służy za kinoteatr sportowy), pokój ordynacyjny lekarza, poradnie, magazyny, biura administracyjne, warsztaty, wreszcie mieszkania dyrektora i dozorcy. Przytykający do gmachu plac sportowy pokryty jest trawnikiem i posiada obszerne miejsce zacienione, służące do wykładów na wolnem powietrzu. Szatnie zaopatrzone są w natryski z ciepłą i zimną wodą.

Norymberski Urząd miejski dla ćwiczeń cielesnych ma bardzo szeroki zakres działania. Z ramienia urzędu odbywają się w szkołach zawodowych miejskich oraz w obrębie niektórych kół zamkniętych, jak urzędnicy komunalni, sędziowie, dziennikarze, rękodzielnicy i t. p. kursy, mające na celu zapobieganie chorobom zawodowym. Kursy te cieszą się tak liczną frekwencją, że zawsze tylko część kandydatów może z nich korzystać. Z inicjatywy Urzędu zmodernizowano gimnastykę w szkołach miejskich, co wymagało długiej i wytrwałej pracy, gdyż akcja w tym kierunku była bardzo niepopularna i natrafiała na zacięty opór. Przedewszystkiem należało przekonać o potrzebie reformy władze nadzorcze, potem trzeba było wyszkolić odpowiednio personel nauczycielski, w końcu też stworzyć potrzebną ilość boisk i placów i zorganizować całą akcję.

Dziś lekcje gimnastyki w Norymberdze odbywają się w szkołach miejskich przeważnie na wolnem powietrzu. Dawniej używane przyrządy gimnastyczne stały się zbyteczne, gdyż za podstawę gimnastyki uznano niemal wyłącznie ruchy naturalne, jak bieg, rzut i t. p. Od sześciu lat cała młodzież szkolna Norymbergi uczy się obowiązkowo pływania. Zorganizowano też wszystkie gry sportowe, których punktem kulminacyjnym są zawody końcowe, dla ustanowienia „mistrza szkół miejskich Norymbergi". Jest to wielka uroczystość, w której bierze udział zarząd miasta, cały personel nauczycielski oraz rodzice.

Wielkiem dziełem jest stworzenie przez miasto olbrzymiego stadjonu sportowego na t. zw. „Polu Zeppelina". Budowę jego rozpoczęto w r. 1923, a w czerwcu roku bieżącego oddano stadjon do użytku. Jest on częścią rozległego parku, połączonego z terenami zalesionymi, które służą ludności za miejsce wypoczynku. Cały obszar zajmuje około 300 ha i jest otwarty dla wszystkich bezpłatnie. Przy budowie stadjonu wyzyskano znakomicie doświadczenia innych miast w tej dziedzinie, jak Altona, Hamburg, Berlin, Frankfurt n/M. i Kolonja. Nic dziwnego więc, że wzbudza on powszechny podziw, i na olimpjadzie amsterdamskiej otrzymał w r. bieżącym pierwszą nagrodę w postaci złotego medalu. Sam stadjon obejmuje wielkie boisko dla gier ruchowych, teren dla zapasów, trybuny na 2600 miejsc siedzących i wał ziemny, na którym może się pomieścić 40.000 osób, 4 oddzielne boiska ćwiczebne dla piłki nożnej, każde z odzielną bieżnią, 12 ćwiczebnych placów tenisowych, jeden plac tenisowy dla turniejów, basen do pływania długości 100 m., z miejscem na kąpiele słoneczne oraz areną taneczną, gdzie odbywają się ćwiczenia gimnastyczne na wolnem powietrzu, tańce i gry ruchowe.

Wszystko to sprawia, że Norymberga pod względem wychowania fizycznego swej młodzieży kroczy na czele wszystkich miast niemieckich i dziś już może widzieć owoce swych usiłowań. Zdrowotność w szkołach podniosła się znacznie, powiększyła się u młodzieży radość życia, a co zatem idzie sprawność nietylko fizyczna ale i umysłowa, a także zawodowa, z urządzeń miejskich bowiem korzysta w jak najszerszym zakresie młodzież rzemieślnicza. Lokowanie kapitału w urządzeniach zdrowotnych okaże się niewątpliwie najlepszą inwestycją.

WYDAWNICTWA KOMUNALNE

„Kronika miasta Poznania". Kwartalnik poświęcony sprawom kulturalnym st. m. Poznania. Wydawnictwo Magistratu. Organ Tow. Miłośników m. Poznania. Redaktor Zygmunt Zaleski. Wydawnictwa rok VI.

Podtytuł, mówiący, że pismo jest poświęcone „sprawom kulturalnym st. m. Poznania" nie odpowiada ani treści, ani charakterowi tego niewątpliwie cennego i poważnego wydawnictwa, właściwszem byłoby określenie „kwartalnik poświęcony przeszłości m. Poznania". Bogatej przeszłości grodu Przemysława przedewszystkiem jest poświęcona „Kronika" i tą przeszłość bada i oświetla w szeregu artykułów i opracowań, ukazujących czytelnikom interesujące fragmenty życia poznańskiego w minionych czasach. Posiada to poważne znaczenie i istotną wartość kulturalną. Natomiast, tak przecie bujna i twórcza, współczesność Poznania, aktualne sprawy i zagadnienia kulturalne nie są na łamach „Kroniki" uwzględniane. Gdyby więc „Kronika" uzupełniła swą treść działem bieżących sprawozdań i naświetleń w zakresię współczesnego życia kulturalnego, zyskałaby jeszcze na swej wartości informacyjnej i wychowawczej.

„Regulamin o oddawaniu robót i dostaw". Opracował M. Siwik. Wydawnictwo Koła Miast Pomorskich. Wąbrzeżno. 1928. Stron 32.

W okresie ożywionej działalności inwestycyjnej ustalenie zasad oddawania przedsiębiorcom prywatnym poszczególnych robót i dostaw dla samorządów posiada szczególne znaczenie. Zgrupowanie tych zasad w formie regulaminu jest celowe, gdyż zabezpiecza właściwe, solidne i terminowe wykonanie przez przedsiębiorcę przyjętych robót czy dostaw, oraz ułatwia kontrolę tychże organom samorządowym.

Regulamin zawiera przepisy ogólne, o przetargach publicznych, przetargach ograniczonych, oddawaniu robót i dostaw z wolnej ręki, wyborze i zatwierdzeniu ofert, oraz 3 formularze: warunki, obowiązujące przy ubieganiu się o roboty lub dostawy samorządowe, ogólne warunki, obowiązujące przy wykonywaniu robót i dostaw samorządowych i wzór umowy między danym organem samorządowym a przedsiębiorcą.

„Ruch samorządowy wojewódzkich związków komunalnych ziem zachodnich R. P." Wydawnictwo Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Miesięcznik pod redakcią dr. Juljana Huberta. Rok wydawnictwa II.

Każdy zeszyt „Ruchu samorządowego" składa się z dwóch zasadniczych działów: artykułowego i statystycznego. W dziale artykułowym zamieszczane są opracowania aktualnych zagadnień samorządowych i sprawozdania z ruchu samorządowego zagranicą, kronika ustawodawcza, orzecznictwo, kronika samorządu wojewódzkiego, informacje o działalności wojewódzkich zakładów i przedsiębiorstw komunalnych. Dział statystyczny obejmuje zestawienia wpływów podatkowych i obrotów kasowych wojewódzkich związków komunalnych w Poznaniu i Toruniu.

„Ruch samorządowy" cechuje staranny dobór artykułów, stojących na wysokim poziomie.

„Ziemia Zamojska". Tygodnik samorządowo-społeczny. Wydawnictwo Sejmiku Zamojskiego. Redaktor Bolesław Iwański. Rok wydawnictwa IX.

Z pośród wielu prowincjonalnych pism, wydawanych przez poszczególne sejmiki w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, „Ziemia Zamojska" jest bodaj jedynym, które prztrwało przez dziewięć lat. Inne wychodziły przez krótszy lub dłuższy okres czasu, mniej lub bardziej regularnie, nieraz zupełnie dobrze redagowane, i — przestawały wychodzić. Ową długowieczność zawdzięcza „Ziemia Zamojska" swemu odrębnemu charakterowi, łączeniu propagandy idei samorządowej i informowania o działalności miejscowego samorządu z obrazowaniem całokształtu życia społecznego Zamojszczyzny. Ten charakter pisma uczynił z „Ziemi Zamojskiej" tygodnik żywy, interesujący, wychowujący sobie czytelników. Krótkie, zwięzłe, rzeczowe artykuły na przeróżne tematy społeczne, oświatowe i samorządowe urabiały opinję, szczepiły optymizm, rzucały inicjatywę, gdyż rodziły się nie z oderwanych rozmyślań przy zielonem biurku, ale z bezpośredniego zetknięcia się z twórczą pracą społeczeństwa i samorządu. Przyczynił się ku temu niewątpliwie fakt, że redakcja przez szereg lat spoczywała w jednem ręku, co zapewniało ciągłość i jednolitość pracy. Bez wygórowanych ambicyj, z właściwem zrozumieniem swego charakteru i swych zadań, jako pisma prowincjonalnego, „Ziemia Zamojska" dobrze spełniała i spełnia swe zadania, ułatwiając przez to działalność miejscowego samorządu.

„Gazeta Urzędowa Sejmiku Powiatu Rawskiego". Dwutygodnik. Organ Wydziału Powiatowego w Rawie Mazowieckiej. Rok wydawnictwa IX.

Zupełnie odmienny niż „Ziemia Zamojska" charakter posiada organ prasowy Sejmiku Rawskiego. Wprawdzie w podtytule podano, że pismo prowadzi działy: urzędowy, gospodarczy, informacyjny i kronikę miejscową, to jednak obfitość materjału nie jest zbyt wielka, większą część każdego numeru zajmują, drukojwane in extenso protokuły posiedzeń Sejmiku. Kronika jest dość uboga, a przecież działalność Sejmiku rawskiego posiada wiele fragmentów, które, podane w żywej i interesującej formie, mogłyby niewątpliwie zainteresować ludność miejscową, dość wymienić jako przykład interesujący pokaz oświatowo-rolniczy. Niech więc wolno będzie pod adresem „Gazety Urzędowej Sejmiku Powiatu Rawskiego" skierować życzenie: więcej, odźwierciadlającej miejscowe życie społeczne, treści w żywszej formie.

W. K.—W.

KRONIKA

OGÓLNA

— **Teatry komunalne w świetle projektu ustawy teatralnej.** Opracowywany obecnie przez Ministerstwo Oświecenia projekt ustawy teatralnej przewiduje nadanie teatrom komunalnym prawa publiczności, a dla pracowników teatrów komunalnych, posiadających prawa publiczności, nadanie przywilejów urzędników komunalnych.

— **Okręgi regjonalne na terenie Województwa Warszawskiego.** Warszawski Komitet Regjonalny ustalił podział województwa na pięć regjonów: 1) Pułtusk — Ciechanów — Mława; 2) Mińsk Mazowiecki — Grójec — Błonie i tereny podwarszawskie, 3) Łowicz — Kutno — Sochaczew — Rawa — Skierniewice, 4) Kujawy, 5) Mazowsze Płockie.

— **Projekt zniesienia powiatu Peczeniżyńskiego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzgadnia obecnie projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zniesieniu powiatu Peczeniżyńskiego w województwie Stanisławowskiem. Według projektu obecny obszar powiatu peczeniżyńskiego ma być włączony do powiatu kołomyjskiego. Za zniesieniem powiatu peczeniżyńskiego przemawia fakt, że nie posiada on własnej powiatowej reprezentacji samorządowej i wchodzi całkowicie w skład powiatu samorządowego kołomyjskiego. Pozatem powiat peczyniżyński jest jednym z najuboższych i najmniejszych, gdyż liczy zaledwie 50.252 mieszkańców na obszarze 496 km.²

— **Samorządy Śląskie na Powszechnej Wystawie Krajowej.** W sprawie udziału miast i gmin śląskich w Powszechnej Wystawie Krajowej odbyło się w Katowicach zebranie przedstawicieli samorządów śląskich. Po wyczerpującem omówieniu sprawy, uchwalono zwrócić się do Związku Miast Polskich w Warszawie w kwestji opracowania filmu, przedstawiającego rozwój miast i gmin śląskich od chwili przyłączenia Śląska do Polski. Nadto ustalono, że uzdrowiska śląskie włączone zostaną do wspólnego pokazu na Powszechnej Wystawie Krajowej.

— **Zjazd Burmistrzów w Poznaniu** odbył się na początku b. miesiąca. Na zjeździe wygłoszono referaty: o prawie dyscyplinarnem dla urzędników samorządowych, oraz aprowizacji miast, ze szczególnem uwzględnieniem piekarstwa i rzeźnictwa, jako przemysłów, dostarczających artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. W Zjeździe wzięło udział 25 burmistrzów miast wojew. poznańskiego.

— **Zakłady psychjatryczne woj. Warszawskiego.** Wojewoda Warszawski zatwierdził statut Związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymywania wojewódzkich zakładów psychjatrycznych. W skład Związku wchodzi 19 powiatowych związków komunalnych, oraz miasta wydzielone: Płock, Żyrardów i Włocławek. Pierwsze posiedznie Rady Związku odbędzie się 21 b. m. i obejmie wybór zarządu, oraz uchwalenie prowizorjum budżetowego do końca roku budżetowego 1928/29.

— **O katedrę hygjeny społecznej przy Uniwersytecie Warszawskim.** Wiceprezydent m. st. Warszawy wystąpił do Magistratu z wnioskiem o zwrócenie się Rady Miejskiej do Ministerstwa Oświecenia o utworzenie przy Uniwersytecie Warszawskim katedry hygjeny społecznej, co powodowane jest koniecznością szkolenia lekarzy sanitarnych.

— **Pożyczki na budowę samorządowych wytwórni materjałów ogniotrwałych.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, prowadząc bardzo energicznie akcję zapobiegania pożarom, w ciągu bieżącego roku udzielał samorządom pożyczek długoterminowych na zakładanie wytwórni i składów materjałów ogniotrwałych, a to celem upowszechnienia ogniotrwałego budownictwa i krycia dachów. Ogólna suma udzielonych w czasie od 1.I — 1.IX b. r. przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 34 powiatowym i miejskim samorządom pożyczek długoterminowych wynosi 884 tysiące złotych.

Wysokość tych pożyczek w poszczególnych wypadkach wahała się w ramach od 5.000—50.000 zł. Najwięcej pożyczek otrzymały samorządy województwa Tarnopolskiego — 130.000 złotych (m. Kopczyńce, pow. zw. kom. Tarnopolski i Trembowelski oraz Buczacki), Wileńskiego — 125.000 złotych (pow. zw. kom. Święciański, Brasławski, Dziśnieński i Postawski) i Stanisławowskiego — 120.000 złotych (pow. zw. kom. Stryjski, Bohorodczański, Kosowski, Doliński i Rohatyński). Samorządy województwa Nowogrodzkiego otrzymały 105.000 złotych (pow. zw. kom. Nieświeski, Stołpecki, Lidzki), Białostockiego —100.000 złotych (pow. zw. kom. Szczuczyński, Grodzieński, Kolneński), Wołyńskiego — 85.000 złotych (pow. zw. kom. Lubomelski i Korochowski, oraz m. Równe), Kieleckiego—65.000 złotych (pow. zw. kom. Stopnicki i Olkuski oraz gmina wiejska Goździków), Krakowskiego — 46.000 złotych (pow. zw. kom. Pilzneński, Nowotarski, oraz gmina Krościenko), Warszawskiego — 48.000 złotych (pow. zw. kom. Mińsko-Mazowiecki oraz m. Łowicz), Lubelskiego — 45.000 zł. (pow. zw. kom. Tomaszowski i Konstatynowski), Poleskiego — 15.000 zł. (pow. zw. kom. Drohiczyński). Co do zużytkowania otrzymanych pożyczek to większość samorządów przeznacza je na budowę wytwórni materjałów ogniotrwałych: cegielni, betoniarni i dachówczarni, część zaś na założenie składów materjałów ogniotrwałych.

SAMORZĄD MIEJSKI.

— **Prace statystyczne Magistratu m. Łodzi.** Wydział Statystyczny Magistratu łódzkiego, rozszerzając stale zakres swej działalności, przystąpił obecnie do zorganizowania kartoteki nieruchomości miasta, obejmując nią dane, dotyczące zabudowania i zaludnienia poszczególnych nieruchomości, ich przeznaczenia, stanu prawnego i t. d., a to zarówno nieruchomości zabudowanych, jak i placów. W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona ankieta o nieruchomościach nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi, której wyniki posłużą za podstawę do szeregu zarządzeń, idących w kierunku poprawy warunków mieszkaniowych nauczycielstwa łódzkich skół powszechnych.

— **Ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich we Lwowie.** Prowadzone od kilku miesięcy przez Magistrat m. Lwowa prace nad nowym statutem emerytalnym pracowników miejskich, są na ukończeniu. Obejmą one całokształt praw i obowiązków pracowników miejskich wszystkich kategoryj.

— **Nagroda artystyczno-literacka m. Wilna.** Wzorem innych wielkich miast polskich, Magistrat m. Wilna postanowił utworzyć nagrodę artystyczno-literacką w wysokości 5.000 złotych, która byłaby corocznie przyznawana za całokształt działalności na polu literatury lub sztuki, lub też z działu z tych dziedzin, związane z duchem i kulturą Wilna lub Wileńszczyzny.

— **O kredyt budowlany dla Równego.** Magistrat m. Równego zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, przedstawiając palące potrzeby budownictwa mieszkaniowego w Równem, oraz konieczność uzyskania na ten cel przez miasto dalszych kredytów budowlanych. Dotychczas przyznane Równemu kredyty budowlane pokryły niespełna 10% zapotrzebowań, nie stały więc w żadnym stosunku do istniejących potrzeb. Celem zaradzenia głodowi mieszkaniowemu Magistrat projektuje budowę trzech domów po 18 mieszkań 2 i 3 pokojowych z kuchniami, domagając się na ten cel kredytów na rozbudowę w wysokości conajmniej 2 miljonów złotych, z czego 1.200.000 złotych byłoby użytkowane na budowę 3 domów mieszkalnych, reszta zaś, t. j. 800.000 złotych byłaby przeznaczona na pożyczki dla osób prywatnych, wznoszących budynki mieszkalne.

— **Potrzeby inwestycyjne Wielkiego Stanisławowa.** Po przyłączeniu do miasta przed trzema laty kilku sąsiednich gmin, Wielki Stanisławów zajął obszar 2.227 ha z 4.800 budynków i 65 000 ludności, wartość majątku miejskiego wynosi ponad 18 miljonów złotych, obciążenie gminy — 1.852.000 złotych. Szybki rozrost miasta wysuwa konieczność poważnych inwestycyj w ramach ogólnego planu rozbudowy. Potrzeby inwestycyjne wielkiego Stanisławowa obejmują elektryfikację miasta, przebudowę gazowni, budowę wodociągu i kanalizacji, oraz inwestycje budowlane. Budowa elektrowni miejskiej została już rozpoczęta, ogólny koszt wyniesie 238 tysięcy dolarów. Przebudowa gazowni pochłonie 75.000 dolarów, a wraz z budową rurociągu dla gazu ziemnego z Bitkowa do Stanisła-

wowa 270.000 dolarów. Budowa wodociągów wymagałaby około pół miljona dolarów, kanalizacja, obejmująca zwiększenie sieci kanałów z 18 na 30 klm. — 360.000 dolarów. Inwestycje budowlane obejmują: budowę nowej hali targowej, rekonstrukcję ratusza, budowę nowych koszar dla wojska i straży pożarnej, dwóch nowych gmachów szkolnych i łaźni ludowych, co razem wzięte wymaga ponad 800.000 dolarów. Ogółem wymienione inwestycje wymagać będą około półtora miljona dolarów i będą mogły być wykonane przy uzyskaniu przez miasto dogodnego kredytu długoterminowego w ciągu szeregu lat. Intensywność obecnej gospodarki miejskiej pozwala jednak sądzić, że projekty inwestycyjne zrealizowane zostaną w szybkiem tempie, zapewniając dalszy, coraz pomyślniejszy rozwój, Wielkiego Stanisławowa.

— **Budowa teatru w Częstochowie.** W Częstochowie komitet obchodu dziesięciolecia niepodległości uchwalił uczcić rocznicę wybudowaniem gmachu teatru. Budowę przeprowadzi specjalna spółka akcyjna, powstająca przy współudziale finansowym Magistratu m. Częstochowy.

— **Sprawa wydzielenia m. Gdyni z powiatu morskiego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów o wyłączeniu m. Gdyni z powiatu morskiego i utworzenia zeń odrębnego powiatu miejskiego.

Rozwój m. Sarn. W notatce pod tym tytułem w poprzednim numerze wkradł się błąd drukarski wypaczający sens treści: zamiast „Miasto Sarny, będące jednem z *najbiedniejszych* miast Polesia", wydrukowano „najbrudniejszych".

— **Budowa wodociągów w Krynicy.** Magistrat m. Krynicy zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy wodociągów i zabiega obecnie u władz o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2 miljonów złotych.

— **500-lecie m. Tuszyna.** W przyszłym roku m. Tuszyn obchodzić będzie pięćsetlecie swego istnienia. Magistrat zamierza ku uczczeniu tej rocznicy wznieść założycielowi miasta, królowi Władysławowi Jagielle pomnik.

S A M O R Z A D Z I E M S K I

— **Gospodarka rolna gmin powiatu Baranowickiego.** Sejmik Baranowicki rozwija bardzo szeroką działalność w dziedzinie popierania rolnictwa, wciągając do pracy na tem polu gminy wiejskie, które w swych budżetach preliminowały znaczne kwoty na cele rolnictwa. Dla kierowania gospodarką rolną gmin powiat podzielony został na trzy rejony, z których każdy posiada osobnego instruktora rolnego, opłacanego z funduszów gminnych, całokształt zaś działalności rolniczej w powiecie pozostaje pod kierownictwem sejmikowego agronoma.

Poszczególne gminy na cele rolnicze preliminowały: gmina mołczadzka — 5.870 złotych, w tem na utrzymanie instruktora rolnego 1.500 złotych, subsydjum dla szkoły rolniczej 480 zł., na zorganizowanie wycieczek na wystawę krajową w Poznaniu 100 zł., na założenie punktu czyszczenia nasion 800 zł., na zakup 2-ch buhai 2000 zł., 2-ch knurów 600 zł., na urządzenie pokazu hodowlanego 100 zł., na urządzenie pokazu żywienia 100 zł.

Gmina horodyska: utrzymanie rejonowego instruktora rolnego 1.500 zł., subsydjum dla szkoły rolniczej 480 zł., na wycieczkę do Poznania 100 zł., stacja czyszczenia nasion 800 zł., zakup buhaja 1000 zł., urządzenie pokazu hodowlanego i żywienia 200 zł., utrzymanie asystenta kontroli obór 1.500 zł., utrzymanie dozorcy meljoracyjnego 750 zł., razem — 6.400 zł.

Gmina wolniańska: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., na nagrody na konkursach rolniczych dla młodzieży 100 zł., nowy punkt czyszczenia nasion 800 zł., zakup 2-ch buhai 2000 zł., jednego knura 300 zł., urządzenie pokazów hodowlanego i żywienia 200 zł., utrzymanie asystenta kontroli obór 1.500 zł., razem — 6.980 złotych.

Gmina Nowa-Mysz: instruktor rolny 1.500 zł., subsydjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., nagrody na konkursach rolniczych młodzieży 100 zł., kupno 2-ch buhai 2000 zł., 2-ch knurów 600 zł., pokazy 200 zł., utrzymanie dozorcy meljoracyjnego 720 zł., razem — 5.700 zł.

Gmina stołowicka: instruktor rolny 1.500 zł., subsydjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., konkursy młodzieży 100 zł., zakup 2-ch buhai 2.000 zł., 2-ch knurów 600 zł., pokazy 100 zł., dozorca meljoracyjny 720 zł., razem — 5.600 zł.

Gmina jastrzębska: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., konkursy młodzieży 100 zł., zakup 2-ch buhai 2.000 zł., 2-ch knurów 600 zł., pokaz — 100 zł., dozorca meljoracyjny 720 zł., razem — 5.600 złotych.

Gmina lachowicka: instruktor rolny 1.500 zł., wycieczka do Poznania 100 zł. konkursy 100 zł., kupno 2-ch buhai 2.000 zł., pokazy 100 zł., dozorca meljoracyjny 720 zł., razem — 4.520 zł.

Gmina niedźwiedzicka: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., konkursy młodzieży 100 zł., pokazy 100 zł., dozorca meljoracyjny 720 zł., razem — 4.300 zł.

Gmina ostrowska: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., konkursy 100 zł., pokazy 100 zł., kupno 2-ch buhai 2.000 zł., 2-ch knurów 600 zł., razem — 4.300 zł.

Gmina krzywoszyńska: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., pokazy 100 zł., razem — 3.080 zł.

Gmina Dobromyśl: instruktor rolny 1.500 zł., stypendjum dla szkoły rolniczej 480 zł., wycieczka do Poznania 100 zł., konkursy 100 zł., pokazy 100 zł., zakup 2-ch buhai 2.000 zł., 2-ch knurów 600 zł., razem — 4.880 zł.

Jak z powyższego wynika 12 gmin wiejskich powiatu preliminowało w swych budżetach na cele rolnicze ogółem ponad 60.000 złotych, z czego 18.000 na utrzymanie 3-ch instruktorów rolnych, 5.040 na utrzymanie dozorcy meljoracyjnego, 17.000 zł. na zakup 17 buhai, 4.500 na zakup 15 knurów, 5.760 zł. stypendjów dla szkoły rolniczej, 1.200 zł. na zorganizowanie zbiorowych wycieczek na Wystawę w Poznaniu, 2.600 zł. na urządzenie pokazów i na nagrody na konkursach rolniczych młodzieży.

W ten sposób zorganizowana akcja rolnicza da niewątpliwie podniesienie poziomu kultury rolniczej w powiecie, a temsamem przyczyni się do wzrostu zamożności ludności rolniczej, zyskując u niej uznanie dla działalności samorządu.

— **Dzielna gmina w powiecie Zamojskim.** Rada gminna w Starym Zamościu uchwaliła zakupić z funduszów gminnych dwa tryjery dla użytku ogólnego ludności gminy, udzielić miejscowej Ochotniczej Straży Ogniowej zapomogę w wysokości 600 złotych, oraz opodatkować wszystkich mieszkańców gminy po 10 groszy od morga, a urzędników samorządowych, nauczycieli, księży i handel od 1—10 złotych na rzecz budowy lotniska pod Zamościem.

— **Gospodarka gm. Cyryn w pow. Nowogródzkim.** Przy uchwalaniu dodatkowego budżetu na rok 1928-29 Rada Gminna w Cyryniu zdecydowała: przeznaczyć z nadwyżek budżetowych 600 złotych na założenie gminnej stacji czyszczenia nasion, wyasygnować 500 złotych na zakup 2-ch knurów dla punktów kopulacyjnych, przeznaczyć 150 złotych na kupno skaryfikatora i prosić Wydział Rolny Sejmiku o przeprowadzenie doświadczeń na łąkach 5 wzorowych gospodarstw w gminie, zakupić niezbędne urządzenia dla rozpoczęcia fabrykacji wyrobów betonowych, przeznaczając na ten cel 3.000 złotych, oraz zabrukować w gminie 10 następujących wsi: Karczów Krasna, Cyryn, Okanowicze, Lubanicze, Ostaszyn, Greczychy, Olizarowszczyzna, Kutowszczyzna i Serwicz.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.